

EUROPA CHRISTI

NR 3 • dodatek specjalny Tygodnika Katolickiego „Niedziela” • 1 kwietnia 2018

ZMARTWYCHWSTAŁEM I JESTEM Z WAMI

*Z tym świadectwem Zmartwychwstałego Pana
i Zbawiciela Jezusa Chrystusa
wchodzimy w świętowanie Wielkanocy 2018.*

*Zmartwychwstanie Pana to dla Jego wyznawców uzasadnienie
wiary, nadziei i wielkanocnej radości.*

*W tym świętym czasie składam najlepsze życzenia wielkanocne.
Chrystus zmartwychwstał prawdziwie, Alleluja!*

Ks. inf. Ireneusz Skubiś
Moderator Ruchu „Europa Christi”

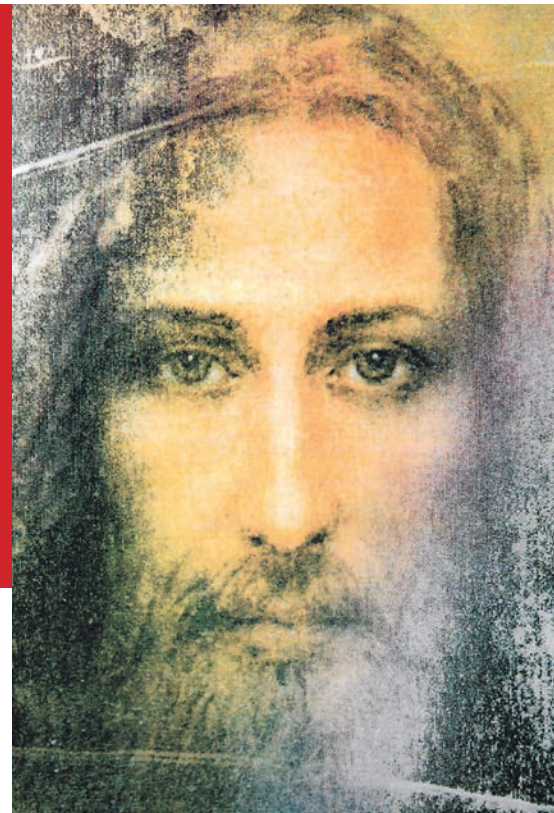
CZY JESTEŚMY GOTOWI DO DUCHOWEJ KONTRREWOLUCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ?

JAN MICHAŁ MAŁEK

Już od czasów Jezusa nie ustają ataki wrogów na Jego naukę i wyznawców. Ataki te rozpoczęli faryzeusze, czyli żydowscy mędrcy i kapłani, których Jezus nazwał synami diabła, a którzy w końcu doprowadzili do Jego ukrzyżowania. Od czasu narodzin chrześcijaństwa zwalczanie go i prześladowanie wyznawców przez siły zła trwało i nadal trwa w różnych formach i nasileniu. Oczywiście, również osiągnięcia i owoce ducha, myśli i działalność chrześcijan były zwalczane i niszczone, a oni sami mordowani. Tym niemniej kontynent europejski, zamieszkały przez ludzi białej rasy, który już we wczesnym średniowieczu został w znacznej większości schryścianizowany, z biegiem wieków, aż do czasów I wojny światowej i rewolucji bolszewickiej w Rosji, był – na bazie chrześcijaństwa – terenem rozwoju cywilizacyjnego, kulturowego i gospodarczego.

W tym rozwoju na przestrzeni wieków bywały przeszkody i opóźnienia spowodowane śmiertelnościami epidemiami i wojnami, ale zbrojne najazdy Mongołów, mahometańskich Tatarów i Turków, a w końcu – bolszewików na Europę Środkową i Zachodnią były zwycięsko odpięane, głównie przez Polaków (stąd Polska była nazywana przedmurzem chrześcijaństwa). Jedynie Półwysep Bałkański w większości dostał się na kilka wieków pod panowanie tureckie. Z drugiej strony Półwysep Iberyjski w południowo-zachodniej części Europy został uwolniony od panowania arabskiego, pod które się dostał we wczesnym średniowieczu.

Z Europy chrześcijaństwo, dzięki zachodnioeuropejskim podróżnikom i odkrywcom nowych lądów oraz towarzyszącym im kapłanom i misjonarzom, a także europejskim imi-



*Ja jestem Zmartwychwstanie
i życie, kto we Mnie wierzy,
nie umrze na wieki.*

(J 11, 25a.26)

grantom i kolonizatorom, rozlało się na inne kontynenty, przede wszystkim na Amerykę Północną, Centralną i Południową, Australię, Nową Zelandię i w znacznie mniejszym stopniu na inne tereny zamorskie. Dzięki temu na wspomnianych kontynentach zapanowała cywilizacja europejska nierozłączna z chrześcijaństwem.

Obecnie żyjemy w okresie niezwyklej ofensywy wrogów chrześcijaństwa. O ile jednak dawniej jego wrogowie starali się pokonać je głównie poprzez wspomniane najazdy zbrojne dla ujarznienia i zniewolenia narodów chrześcijańskich, to obecnie mamy do czynienia z pokojowym masowym najazdem przybyszów z krajów muzułmańskich i mniej widoczną wrogą działalnością polegającą na

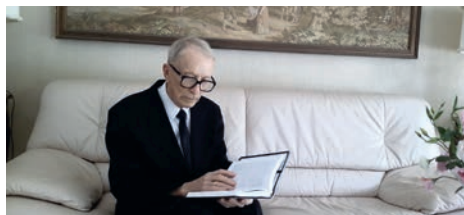
dokończenie na str. III

CHRZEŚCIJAŃSKA MYŚL EKONOMICZNA

Ku uwadze działaczy społecznych

Chrześcijańska myśl ekonomiczna wyznacza kierunek badań wpływu dwóch przykazań Dekalogu: „Nie kradnij!” i „Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego swego!” na gospodarkę i ekonomię; sprawia, by wyniki tych badań były wykorzystywane w polityce, życiu gospodarczym i społecznym.

Już pobieżna analiza tego wpływu prowadzi do rewelacyjnych wniosków. Łamanie przez ludzi i rządy przykazania „Nie kradnij!”, poprzedzane na ogół łamaniem przykazania „Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego swego!”,



JAN MICHAŁ MAŁEK – inżynier, absolwent Politechniki Warszawskiej. Przedsiębiorca, inwestor, deweloper, działacz polsko-amerykański, ekonomista. W 1967 r. wyjechał na stałe do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował pracę zawodową w zakresie inżynierii chemicznej. Jako wynalazca uzyskał kilka patentów amerykańskich. Zaangażował się w działalność Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz Studium Spraw Polskich. Po upadku systemu komunistycznego w Polsce zaangażował się w szerzenie edukacji ekonomicznej w kraju, w celu przybliżenia Polakom zasad gospodarki wolnorynkowej i mechanizmów powstawania narodowego dobrobytu. Założył fundację Polish-American Foundation for Economic Research & Education (PAFERE) oraz jej polski odpowiednik – Polsko-Amerykańską Fundację Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego. Jest członkiem prestiżowego Stowarzyszenia Mont Pèlerin, skupiającego ponad 500 ekonomistów z całego świata, w tym kilku noblistów. Jest też współzałożycielem Instytutu Polonia (Polonia Institute) – fundacji zajmującej się m.in. krzewieniem w Stanach Zjednoczonych prawdy o Polsce i polskich sprawach.. W 2016 r. Jan Michał Małek został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za całokształt działalności dla dobra Polonii i Polski.

jest główną przyczyną czy nawet samą istotą prawie wszystkich poważnych lokalnych i międzynarodowych problemów i kryzysów gospodarczych wiodących do biedy i różnorodnych niepożądanych efektów społecznych. Im powszechniejsze jest zjawisko kradzieży we wszelkich jej formach, a szczególnie w przypadku grabieży – wykorzystywanej czy zalegalizowanej przez państwo – obywateli „w majestacie prawa”, tym szybciej następuje hamowanie rozwoju gospodarczego i dobrobytu. To stwierdzenie winni szczególnie łatwo rozumieć chrześcijanie, dla których Dekalog, uznawany za pochodzący od Stwórcy, jest jednym z filarów wiary.

Do wspomnianych wyżej form grabieży stosowane przez państwo należy zaliczyć m.in.:

1) zaciąganie pożyczek państwowych bez wiedzy i zgody obywateli, którzy wraz z następnym pokoleniem będą musieli je spłacać;

2) drukowanie papierowych pieniędzy bez pokrycia we wzroście bogactwa narodowego, co powoduje inflację i obniżanie wartości tych pieniędzy, które obywatele już posiadają;

3) przyznawanie przez rząd różnych licencji, monopoli i innych przywilejów wybranym jednostkom lub grupom, kosztem wszystkich pozostałych obywateli;

4) tworzenie w instytucjach państwowych stanowisk bezproduktywnej i pasożytniczej pracy, będącej przykrywką dla dystrybucji „swoim” i wybranym ludziom pieniędzy z kieszeni podatnika;

5) zalecane przez Marksa opodatkowanie wybiórcze (progresywne) ludzi zamożniejszych, (które jest sprzeczne z zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa), a tym samym karanie bogatszych za to, że w gospodarce rynkowej stali się takimi dzięki swej pracowitości, zaradności, uczciwości, wyrzeczeniu, oszczędzaniu i zaspokajaniu potrzeb innych ludzi owocami swej działalności;

6) opodatkowanie na cele, które nie służą dobru całego społeczeństwa, lecz tylko nie-którym jego grupom;

7) łamanie prawa podaży i popytu przez narzucanie cen minimalnych lub maksymalnych za jakieś dobra, tj. okradanie właściciela z prawa do swobodnego dysponowania swą własnością;

8) szerzenie i praktykowanie korupcji przez tworzenie korupcjogennych urzędów dla „swoich” i ochrona ich działań, co produkuje duże koszty ponoszone przez całe społeczeństwo;

9) praktykowanie socjalizmu poprzez bezpośrednią konfiskatę własności prywatnej na rzecz państwa i jego różnych instytucji.

W świetle powyższego oczywistą rzeczą jest, dlaczego rządy w państwach socjalnych i „opiekuńczych”, oparte na ograniczaniu prawa

do własności prywatnej, jej „uszczuplaniu” i konfiskacie, prowadzą kraje do bankructwa, a rodziny i społeczeństwo do rozkładu.

Chrześcijanie winni pozostać czujni, szczególnie jeśli chodzi o rozumienie często występujących haseł o potrzebie realizacji zasad sprawiedliwości społecznej (co między innymi ujmuje artykuł 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), gdyż te hasła pośrednio wzywają do łamania X przykazania („Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego swego!”) i do przymusowego wyrównywania nierówności majątkowych i społecznych. Są one inspirowane przez różnych zwolenników marksizmu, który, jak wiadomo, za jeden z podstawowych dogmatów uznaje konieczność likwidacji własności prywatnej.

Chrześcijańska myśl ekonomiczna może służyć jako narzędzie intelektualne w zwalczaniu marksizmu. Ponadto zachęca patriotów pragnących jak największego dobrobytu dla swego kraju, aby nie pozwalali rządzącym na ustanawianie i egzekwowanie praw okradania obywateli przez państwo, lecz przeciwnie, czynili wszystko, by doprowadzać takie już istniejące prawa do likwidacji.

Jan Michał Małek
Założyciel PAFERE



DRODZY CZYTELNICY!

Ruch „Europa Christi” wypowiada głośno: Alleluja! Jezus żyje!

W wielkanocnym czasie przypominamy o naszej obecności. Oto przekazujemy Państwu zaproszenie na II Międzynarodowy Kongres Ruchu „Europa Christi”. Będzie on obradował w dniach 14-22 października 2018 r. w Częstochowie, Warszawie i Rzeszowie. W drodze na kongres 2018 będziemy się spotykać na stacjach przedkongresowych w Ołomuńcu (Czechy), Brukseli (Belgia), Wilnie (Litwa), a także w niektórych polskich miastach.

PS W niniejszym numerze „Niedzieli” przekazujemy nowy numer „Europa Christi”. Oprócz artykułu zapowiadającego kongres przedkładamy teksty z zakresu ekonomii chrześcijańskiej – w sytuacji, gdy neomarksizm atakuje w Europie nie tylko rodzinę, ale i własność prywatną. Mamy nadzieję, że wielu spośród naszych Czytelników zainteresują tematy zarówno te przygotowujące do II Kongresu Ruchu „Europa Christi”, jak i te z zakresu ekonomii chrześcijańskiej. W tym ostatnim względzie chcielibyśmy znaleźć osoby zainteresowane tą tematyką. Dysponujemy ciekawym materiałem publicystycznym z zakresu wiedzy ekonomicznej.

Już w tym numerze „Europa Christi” przedkładamy artykuły związane z uzasadnieniem biblijnym. W polskiej literaturze fachowej na ten temat mamy nieco artykułów, ale wiedza na temat aspektów chrześcijańskich w ekonomii jest jeszcze dość skąpa.

Zachęcamy do współpracy w tym zakresie. Zaprzyjaźnieni znawcy tej tematyki są gotowi nam w tym pomagać.

Serdecznie zapraszamy do studyjnego potraktowania tej problematyki.

Ks. Ireneusz Skubiś
Moderator Ruchu „Europa Christi”

PS Zainteresowanych prosimy o kontakt mailowy: honorowy@niedziela.pl lub pocztowy: ks. Ireneusz Skubiś, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa.

CZY JESTEŚMY GOTOWI...

dokończenie ze str. 1

podkopywaniu wiary chrześcijan i niszczeniu tradycyjnych wartości, przy jednoczesnym promowaniu antywartości we wszystkich krajach cywilizacji europejskiej. Aczkolwiek ludzie wierzący ogólnie zdają sobie sprawę, że coś takiego ma miejsce, to nieraz jednak trudno im zidentyfikować prawdziwe źródła zła. Z tego powodu nieraz są zmanipulowani przez wrogów i zaczynają działać na własną szkodę. Następuje stopniowe odcinanie się Europy i jej „dzieci” od swych chrześcijańskich korzeni. Rozwijają się dekadencja i zapaść cywilizacyjna i kulturowa.

Dla chrześcijanina źródłem zła jest szatan i to za jego podszeptami człowiek nie stosuje się do Bożych praw i nakazów, które są zawarte w Dziesięciu przykazaniach, w nakazie miłowania Boga i bliźniego oraz w nauczaniu Chrystusa przedstawionym w Ewangelii. Stąd jeśli mówimy o wartościach chrześcijańskich, do których różni politycy i inni ludzie nieraz się odwołują, to muszą być one zgodne z Bożymi nakazami i prawami, do których należą też prawa naturalne. Odrzucanie ich, choćby dla własnych celów hedonistycznych, przez pojedynczego człowieka prowadzi do jego moralnego upadku, a masowe, powszechne negowanie tych praw wiedzie do poważnych nieszczęść i tragedii narodowych.

Przykładem takich skutków jest niestosowanie się ludzi do przykazania „Nie zabijaj!”: efektami masowego zabijania (drogą aborcji) dzieci nienarodzonych są stopniowe obumieranie całych narodów i różne ujemne zjawiska oraz konflikty społeczne z tym związane.

Innym jaskrawym przykładem jest promowane przez socjalizm odrzucanie X przykazania („Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego swego!”) i VII przykazania („Nie kradnij!”) w myśl dogmatów marksistowskich o konieczności przymusowego wyrównywania nierówności społecznych oraz likwidowania prywatnych środków produkcji i prywatnej własności.

Dogmaty te wprowadzono w życie w krajach komunistycznych za wszelką cenę, nawet ludzkiego życia. Często bowiem w połączeniu z likwidacją własności prywatnej unicestwiano również jej właścicieli, co stało się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną śmierci w sumie ponad 100 mln ludzi w ZSRR, Chinach, Wietnamie, Kambodży i innych krajach realnego socjalizmu.

Ta polityka likwidacji własności prywatnej i jej właścicieli czy obrońców była również fatalna dla gospodarki, którą prowadziła do upadku, a ludzi do nędzy. Jednocześnie powodowała osłabianie więzi rodzinnych, wiodąc do rozpadu rodziny. Niestety, mimo tych wszystkich nieszczęść, które przez praktykowanie ideologii marksistowskiej w postaci socjalizmu sprowadzane są na ludzkość, ideologia ta nadal ma wielu nieświadomych i naiwnych ludzi atrakcyjnymi, lecz zwodniczymi hasłami, którym ulegają.

Niestety, nie brak wśród tych ludzi katolików i chrześcijan, z których niektórzy nawet otwarcie się przyznają do bycia socjalistami, co jest absolutnym nieporozumieniem pojęciowym, gdyż dogmaty marksizmu-socjalizmu stoją w konflikcie z dogmatami chrześcijaństwa, poczynając od poszanowania własności prywatnej nakazywanego w Dekalogu i przypomnieniach Kościoła katolickiego między innymi drogą różnych encyklik papieskich. W rzeczywistości olbrzymia większość katolików i chrześcijan nie uważa się za socjalistów, ale niestety, myśli na sposób marksistowski lub do niego zbliżony, w kategoriach sprzecznych ze swą oficjalnie wyznawaną wiarą.

Jeśli pragniemy odnowić chrześcijaństwo i ratować resztki chrześcijańskiej Europy od całkowitego upadku, musimy zacząć od radykalnej zmiany szeroko rozpowszechnionego zarówno hedonistycznego jak i socjalistycznego i roszczeniowego sposobu myślenia, choćby na temat sprawiedliwości społecznej, roli państwa, ekonomii, wolnego rynku, gospodarki, zastępując tę mentalność mentalnością chrześcijańską. Krótko mówiąc, wymaga to przeprowadzenia pokojowej, duchowej kontrewolucji chrześcijańskiej. Oczywiście, zaczynając od siebie samych i od Polski! Może taka kontrrewolucja stałaby się tą iskrą z objawień, których doznała św. Faustyna, i o której wspominał papież Jan Paweł II.

Spowodowanie radykalnej przemiany powszechnie panującej w Polsce i Europie mentalności hedonistycznej i roszczeniowej na mentalność chrześcijańską wymaga jednak gigantycznego wysiłku ze strony co światlejszych i wierniejszych katolików i chrześcijan zatroskanych o przyszłość Kościoła.

Czy jesteśmy gotowi i czy jesteśmy w stanie takiemu wysiłkowi podołać?

Warto próbować! A niniejsza publikacja niech będzie tym próbom pomocna!

Jan Michał Małek

PRZED II MIĘDZYNARODOWYM RUCHU „EUROPA CHRISTI”

II Międzynarodowy Kongres Ruchu „Europa Christi” będzie się odbywał w dniach 14-22 października 2018 r. w 40. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Potrzebne jest przypomnienie jego przemyśleń dotyczących Europy

KS. IRENEUSZ SKUBIŚ

Tym razem kongresowi będzie przyświecać hasło: „Wizja Europy w ujęciu św. Jana Pawła II”. Nie tylko bowiem mieszkańcy Starego Kontynentu czują dziś jakiś wielki niepokój o to, czy Europa przetrwa przy swoich posadach, czy zachowa swoją tożsamość. Ciągłe pada pytanie o korzenie kultury europejskiej, które są chrześcijańskie – od dwóch tysięcy lat jest w Europie głoszona i wyznawana Ewangelia, znajduje się tu Stolica św. Piotra, którego Chrystus ustanowił widzialną głową swojego Kościoła.

Jana Pawła II wzór Europejczyka

My, Polacy, możemy być dumni z tego, że nasz rodak – św. Jan Paweł II nie tylko z taką siłą i odwagą przekonywał Europejczyków do powrotu do swoich chrześcijańskich korzeni, ale sam stanowił wzór pięknego i wielkiego Europejczyka. Miał wiele przemyśleń dotyczących zarówno Kościoła powszechnego, jak też Kościoła w Europie i samej Europy jako kontynentu o nieprzeciętnej szeroko rozumianej kulturze, której źródło stanowiło chrześcijaństwo. Doceniał też wielką mądrość swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej, m.in. bł. Pawła VI, którego encyklika „Humanae vitae” – w tym roku obchodzimy jej 50-lecie – to dokument kluczowy dla całej etyki chrześcijańskiej. I choć przez środowiska liberalne jest on bardzo krytykowany, to jednak obronił opcję tradycyjnej etyki chrześcijańskiej i teologii moralnej.

Teologia moralna i etyka były w centrum zainteresowań krakowskiego pasterza, kard. Karola Wojtyły. Wskazywał on przede wszystkim na godność człowieka, która wpisuje się w opcję antropologii chrześcijańskiej, a która jest podstawą aksjologiczną państwa i prawa. Godność zaś ma swoje zakorzenienie w Bogu Stwórcy, który swój obraz odbił w duszy człowieka i pragnie go zbawić.

Obecnie jesteśmy świadkami ogromnego zamętu w dziedzinie wizji antropologicznej człowieka i człowieczeństwa. Wydaje się, że kard. Wojtyła w jakiś proroczy sposób odpowiadał na kwestie, które stały się bardzo żywotne w życiu społeczeństwa i Kościoła w dzisiejszej dobie lansowania ideologii gender. Stąd, gdy przygotowujemy się do obchodów 40. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na stolicę św. Piotra, jak najbardziej zasadne jest przypomnienie jego przemyśleń dotyczących Europy. Ojciec Święty, pełen odwagi, obejmował myślą i sercem wszystkie rejon świata, potrafił wypowiadać twarde oceny dotyczące życia jemu współczesnych. Jednocześnie szedł do ludzi z miłością i przekazem Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wyjaśniał, że to, co konstytuowało Europę, dziś się wypaczyło lub zliberalizowało i że trzeba na nowo odkrywać pierwotne, podstawowe znaczenie wielu pojęć. Przykładem jest choćby pojęcie wolności – wyrosłej z nadania samego Boga, który tak bardzo uszanował człowieka. Dziś wolność rozumiana jest jako swoboda, funkcjonowanie bez barier, pozwalające m.in. odbierać życie nienarodzonemu dziecku.

Głos Jana Pawła II w sprawie Europy

Wśród licznych wypowiedzi na temat Europy z pewnością zasługuje na głębokie pochylenie się tzw. Akt Europejski, wypowiedziany przez Jana Pawła II w miejscu symbolicznym dla Europy – w katedrze związanej ze św. Jakubem Apostołem w Santiago de Compostela już 9 listopada 1982 r. Oto obszerniejsze wyjątki z tego aktu:

„(...) Po dwudziestu wiekach historii, pomimo krwawych konfliktów, w których narody Europy stawały naprzeciw siebie, i pomimo duchowych kryzysów, jakie odcisnęły swoje piętno na życiu kontynentu do tego stopnia, że przed świadomością współczesną stają poważne znaki zapytania co do jego przyszłych losów – trzeba stwierdzić, że tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa i że w nim właśnie znajdują się te wspólne korzenie, z których wyrosła i dojrzała cywilizacja Starego Kontynentu, jego kultura, jego dynamika, jego przedsiębiorczość, jego zdolność do konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty, jednym słowem – to wszystko, co stanowi o jego chwale. Jeszcze dzisiaj dusza Europy pozostaje zjednoczona, ponieważ oprócz tych wspólnych początków żyje wspólnymi wartościami chrześcijańskimi i ludzkimi, takimi jak: godność osoby ludzkiej, głębokie przywiązanie do sprawiedliwości i do wolności, pracowitość, duch inicjatywy, miłość rodzinna, szacunek dla życia, tolerancja, pragnienie

współpracy i pokoju, które są jej cechami charakterystycznymi. Zwracam moje spojrzenie ku Europie jako kontynentowi, który dał największy wkład w rozwój świata, zarówno w dziedzinie idei, jak i pracy, nauki i sztuki. I gdy składam dzięki Panu, że zechciał oświecić ten kontynent światłem Ewangelii od samych początków apostołskiego przepowiadania, nie mogę przemilczeć sytuacji kryzysowej, w jakiej się on znajduje na progu trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej. (...) Kryzys obejmuje zarówno życie obywatelskie, jak i religijne. Z politycznego punktu widzenia Europa jest podzielona. Nienaturalne podziały pozbawiają narody prawa wzajemnego spotkania się w klimacie przyjaźni i swobodnego łączenia swoich wysiłków i swojej pomysłowości w służbie pokojowego współżycia oraz solidarnego wkładu w rozwiązywanie problemów dręczących inne kontynenty. Życie publiczne jest także naznaczone konsekwencjami ideologii sekularystycznych, konsekwencjami, które od negacji Boga czy też ograniczania wolności religijnej posuwają się do przypisywania nadmiernego znaczenia sukcesowi ekonomicznemu w stosunku do ludzkich wartości pracy i produkcji; od materializmu i hedonizmu, które zagrażają wartościom rodziny, płodnej i zjednoczonej, życia zaledwie poczętego, moralnej troski o młodzież, aż po «nihilizm», rozbijający wolę stawiania czoła kluczowym problemom (takim jak nowi ubodzy, emigracja, sytuacja mniejszości etnicznych i religijnych, godziwy użytek czyniony ze środków społecznej komunikacji),

KONGRESEM

uzbrajający zaś ręce terrorystów. (...) z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie. Tchnij życie w te autentyczne wartości, które sprawiały, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, Bogu zaś to, co Boskie. Nie chełp się swoimi podbojami, pomna na ich możliwe negatywne konsekwencje. Nie zniechęcaj się z powodu zmniejszania się twojego znaczenia w świecie czy też z powodu kryzysów społecznych i kulturalnych, które cię dotyczą. Możesz jeszcze być latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata. Inne kontynenty patrzą na ciebie i spodziewają się po tobie tej samej odpowiedzi, jaką św. Jakub dał Chrystusowi: «Mogę».

(...) jeśli Europa w swoim życiu religijnym zechce działać z należnym uznaniem i szacunkiem dla Boga, w którym ma swe uzasadnienie wszelkie prawo i wszelka sprawiedliwość, jeśli Europa na nowo otworzy swe bramy dla Chrystusa i nie będzie się bała otworzyć dla Jego zbawczej mocy granic państw, systemów ekonomicznych i politycznych, rozległych dziedzin kultury, cywilizacji i rozwoju (por. przemówienie podczas inauguracji pontyfikatu), nad jej przyszłością nie zapanuje niepewność i lęk, lecz otworzy się ona na nowy etap życia, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego, etap dobroczynny i decydujący dla całego świata, ciągle zagrożonego przez chmury wojny i możliwy huragan zagłady atomowej.

Kościół jest świadom miejsca, które mu przypada w duchowej i ludzkiej odnowie Europy. Nie żądając dla siebie pozycji, jakie

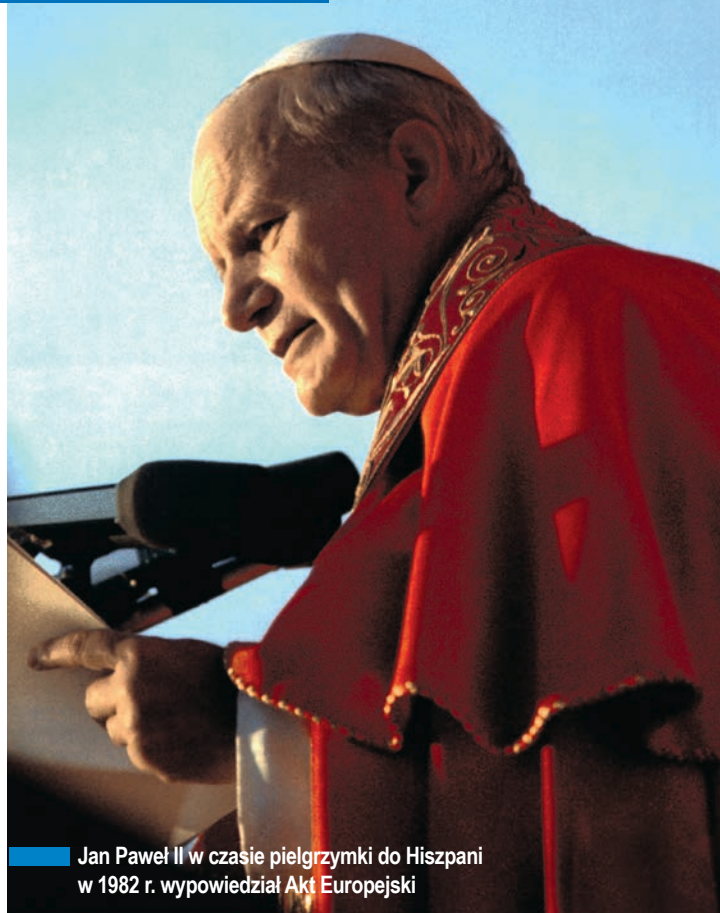
zajmował w przeszłości i które nowe czasy uważają za całkowicie przewyżnione, Kościół, jako Stolica Apostolska i jako wspólnota katolicka, gotów jest służyć, gotów jest dać swój wkład w dążenie do osiągnięcia autentycznego dobrobytu materialnego, kulturalnego i duchowego narodów (...)

Zgłębić myśl Jana Pawła II

Jakże mocne i wymowne okazały się Światowe Dni Młodzieży. Były one wielkimi międzynarodowymi spotkaniami katolików i chrześcijan, którzy Ewangelię traktują w sposób poważny, doceniając jej znaczenie w życiu państw i narodów. Spotkanie w Częstochowie w 1991 r. Jan Paweł II uznał jako przełomowe dla Kościoła i świata. Ten pomysł Papieża podjęli jego następcy, uznając ŚDM za wyjątkową okazję do zaapelowania do świadomości nowych pokoleń, by starały się zrozumieć, co je tworzy i czym wielki jest człowiek.

Św. Jan Paweł II jest też autorem wielu encyklik, adhortacji, listów apostolskich i innych pism, które są ważną propozycją dla współczesnego Kościoła. Ich wielość jest imponująca. Ten papież jest kontynuatorem myśli Vaticanum II, jego dokumenty mają charakter powszechny i twórczy. Czasem są trudne, wymagające głębokiego przemyślenia i refleksji, ale Jan Paweł II umiał wnikać w potrzeby współczesności i znajdować na nie Bożą odpowiedź. Dlatego jego spuścizna wymaga wciąż wielkiego i dogłębnego studium, by nie uronić nic z tego cennego pontyfikatu. Temu studium – ze względu na rodowód Papieża – powinna przede wszystkim przewodzić Polska.

Niedawno kard. Stanisław Dziwisz, wieloletni sekretarz Jana Pawła II, przedłożył dokumentację zawierającą ponad 13 tys. podpisów Hiszpanów, którzy postulują, by ten Papież został ogłoszony patronem Europy. To bardzo pięk-



Jan Paweł II w czasie pielgrzymki do Hiszpani w 1982 r. wypowiedział Akt Europejski

Arturo Mani/Biady Kruk

ne, że nie tylko Polacy kochają i doceniają Jana Pawła II.

II Międzynarodowy Kongres Ruchu „Europa Christi” będzie się odbywał w 40. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Podejmujemy starania, by św. Jan Paweł II został ogłoszony przez Kościół patronem Europy. Dzisiejsza Europa potrzebuje bowiem konkretnego wsparcia w zmaganiach z naporem tzw. nowego. Umysł Europejczyków zdobywają coraz to nowe orientacje, ideologie i ruchy, z pewnością oddziałują też na nich konformizm i wyгода. Czasami wydaje się, że swoisty wpływ na katolików europejskich mają też protestanci. Uroczyste obchody 500. rocznicy wystąpienia Marcina Lutra, które znalazły mocniejsze reperkusje w Europie, sprawiły, że wielu katolików poczuło się przynajmniej nieswojo, jakby obchodziło się rocznicę rozvodu.

Dlatego trzeba uważnie przyglądać się wszystkiemu, co dzieje się na naszym kontynencie, także w Kościołach europejskich.

Z ufnością patrzymy więc na św. Jana Pawła II, którego osobę tak wielu z nas jeszcze pamięta, i uważamy, że trzeba przypominać jego nauczanie, także to wypowiedziane do wiernych, ale przede wszystkim to, które odnosi się do Europy, opierającej się w swojej istocie na Dekalogu i Ewangelii.

W programie kongresu znajdzie się m.in. koncert pt. „Dekalog”, w którym usłyszymy głos św. Jana Pawła II przypominający Boże przykazania, co stanowiło sedno nauczania tego Papieża. Mamy nadzieję, że przesłanie zawarte w programie będą mogli usłyszeć Polacy w dniu 16 października 2018 r. w Rzeszowie, a może nawet z okazji 40. rocznicy wyboru kard. Wojtyły na Stolicę św. Piotra program udostępni Telewizja Polska.



Ks. inf. Ireneusz Skubiś
Honorowy redaktor naczelny
Tygodnika Katolickiego „Niedziela”,
moderator Ruchu „Europa Christi”

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II PATRONEM EUROPY

KARD. STANISŁAW DZIWIŚZ

Na szlakach doczesności bliskie Janowi Pawłowi II były sprawy Europy, w której się urodził, wychował i którą swoją pasterską posługą aż do śmierci budował. Przeżywał jej dramaty i rozterki duchowe, a także troszczył się o to, aby wszyscy ludzie dobrej woli współtworzyli jedność na tym kontynencie, od Atlantyku po Ural. Wierzmy, że dzisiaj „z domu niebieskiego Ojca” pomaga europejskiej wspólnocie swoją natchnioną mądrością w podejmowaniu trudnych decyzji, zachęca do codziennej wierności Bogu i człowiekowi oraz wstawia się u Boga we wszystkich naszych potrzebach, zjednując nam Jego miłosierdzie.

Wiemy, że podczas Soboru Watykańskiego II papież Paweł VI ogłosił patronem Europy św. Benedykta z Nursji. O tym, że Europa potrzebuje wsparcia z wysoka, przekonany był również Jan Paweł II i dlatego ogłosił jej patronami pięcioro świętych: Cyryla i Metodego, Katarzynę Sieneńską, Brygidę Szwedzką i Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein).

Dziś, gdy Stary Kontynent przeżywa potężny kryzys aksjologiczny i staje przed nowymi, dotąd nieznanymi, wyzwaniem, rodzi się potrzeba rozszerzenia tego grona. Święty Papież zawsze stał na straży niezmiennych i uniwersalnych wartości, które są podwalinami cywilizacji europejskiej. Miał swój niezaprzeczalny wkład w zjednoczenie Starego Kontynentu, a w swoim nauczaniu trafnie diagnozował zagrożenia, przed którymi dziś stają jego mieszkańcy, ukazując zarazem, że jedynym źródłem nadziei, ratunkiem i skutecznym lekarstwem są Boże Miłosierdzie i powrót do ewangelicznych ideałów, które legły u podstaw europejskiej kultury. Dlatego uzasadnione jest pragnienie wielu chrześcijan, którzy wielką sprawę Europy, jej duchowego dziedzictwa i przyszłych losów jej synów i córek chcieliby powierzać Panu dziejów przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II.

Europa ojczyzn

Nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II, co podkreślał przy różnych okazjach, był zwoleńnikiem Europy ojczyzn, a nie Europy jako państwa federalnego. To stanowisko ma swoje głębsze uzasadnienie. Przy Europie ojczyzn wybiera się drogę rozwoju jakościowego, przy federacji europejskiej – drogę rozwoju

Jan Paweł II patronuje z nieba różnym ludzkim przedsięwzięciom i stanom. Jest papieżem praw człowieka, stróżem ogniska rodzinnego, opiekunem duchowym młodzieży, przewodnikiem i mistrzem środowisk akademickich, pomysłodawcą i nadprzyrodzonym animatorem nowej ewangelizacji, tak bardzo potrzebnej zwłaszcza zlaicyzowanej Europie

proceduralnego. Proceduralne podejście do rzeczywistości rodzi nie tylko politykę przemilczania, ale nadto poprawność polityczną, biurokratyzację życia oraz kryzys wartości. Jan Paweł II przestrzegał, że demokracja bez wartości wcześniej lub później przeradza się w jawny albo zakamuflowany totalitaryzm.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, jak Jan Paweł II widzi rolę Polski w zjednoczonej Europie. Na proces jednoczenia Europy należy patrzeć personalistycznie, a nie reistycznie, tzn., że Europa zjednoczona winna zabezpieczać rozwój osobowy ludzi, a nie ludzie mają być podporządkowani bliżej nieokreślonego rozwojowi Europy. Polski Papież ma prostolinijne i zdecydowane przekonania odnoszące się do Europy – mówił abp Jean Louis Tauran. Te wartości Papież wielokrotnie podkreślał w swoich naukach: godność osobista, świętość ludzkiego życia, centralna pozycja rodziny opartej na małżeństwie, znaczenie edukacji, wolność myśli i wolność religijna, ochrona praw jednostki i grup społecznych, praca postrzegana jako dobro społeczne i osobiste, sprawowanie władzy politycznej rozumianej jako służba. Wszystkie te wymogi mieszczą się w kategoriach praw człowieka, pojmowanych jako przysługujące uprawnienia, ale także równoważne obowiązki wobec innych. W zsekularyzowanym świecie chrześcijanie, także polscy chrześcijanie, mają dawać, zwłaszcza Europie, czytelne świadectwo wiary. Takie świadectwo, jak pisał Jan Paweł II w adhortacji „Ecclesia in Europa”, jest szczególnie potrzebne w sytuacji antyewangelizacji, czyli planowanego narzucania ludziom antropologii bez Boga i bez Chrystusa (por. nr 9).

Europa – wspólnota ducha

Wiele argumentów przemawia za tym, aby podejmować starania zmierzające do ogłoszenia św. Jana Pawła II patronem Europy. Zasługi św. Jana Pawła II dla utrwalania ładu moralnego i rozwoju naszego kontynentu są niepodważalne. Podkreślał zawsze, że wspólnota europejska powinna być „wspólnota ducha, w której solidarnie jedni drugich brzemiona noszą”, a prawa człowieka, zarówno w wymiarze osobowym, jak i narodowym, są przestrzegane. Europa stoi dziś przed trudnymi wyzwaniami: kryzys ideowy, zapas demograficzny, podważenie naturalnej funkcji rodziny, problem migracyjny. Wymagają one rozważnych i dalekowzrocznych decyzji. Europa potrzebuje, zwłaszcza w tym momencie swoich dziejów, nadprzyrodzonej pomocy i przykładu świętych, bo zdana na siebie może nie sprostać wyzwaniom. Trudno o bardziej aktualnego świętego rozumiejącego nasz czas niż Jan Paweł II.

Sytuacja postmodernistyczna w Europie spowodowała relatywizację wartości, permissywizm moralny i apatię emocjonalną wielu ludzi. Niszczone są autorytety, ludzie są pozbawiani trwałych punktów odniesienia, świat ogołocany jest z nadziei, dlatego ludzie często żyją tak, jakby Bóg nie istniał. Jan Paweł II pisał: „jest rzeczą bardzo ważną, ażeby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić”. Papież zawsze przywracał ludziom nadzieję. W takiej sytuacji patronat świętego, który już za życia był bardzo blisko wszystkich ludzkich spraw, może się okazać szczególnie pomocny i jest jak najbardziej pożądany.

Fragmenty wystąpienia kard. Stanisława Dziwisza na sesji inauguracyjnej I Międzynarodowy Kongres Ruchu „Europa Christi” w Częstochowie 20 października 2017 r., na którym postulował ogłoszenie św. Jana Pawła II patronem Europy.

Źródły tuły pochodzą od redakcji.



Kard. Stanisław Dziwisz
Sekretarz
papieża Jana Pawła II

„JEZUS CHRYSZTUS BYŁ ZWOLENNIKIEM POSTĘPU, PONIEWAŻ WZYWAŁ DO PODZIAŁU DOCHODÓW, ABY POMAGAĆ BIEDNYM”

Nie trzeba być chrześcijaninem, aby dostrzec podstęp w tytułowym stwierdzeniu. Można być wierzącym lub nie, ale przede wszystkim trzeba uznawać fakty

LAWRENCE W. REED

Pierwszy raz usłyszałem podobny frazes jakieś 40 lat temu i jako chrześcijanin poczułem się zakłopotany. Według nauki głoszonej przez Chrystusa, najważniejszą decyzją, którą człowiek może podjąć w swoim życiu doczesnym, jest przyjęcie lub odrzucenie Go jako Tego, za Kogo się podawał – czyli Wcielonego Boga i Zbawcę ludzkości. Decyzja ta musi być bardzo osobista – ma być indywidualnym i dobrowolnym wyborem.

„Go cesarskie – cesarzowi”

Jezus nieustannie podkreślał wagę wewnętrznej odnowy duchowej jako elementu dużo ważniejszego dla dobra człowieka niż rzeczy materialne. Zadałem sobie pytanie: Jak Chrystus może popierać użycie siły, by zabierać jednym i dawać drugim? Nie umiałem sobie wyobrazić, że Chrystus mógłby popierać ukaranie grzywną czy skazanie na pobyt w więzieniu tych, którzy nie chcą z własnej kieszeni finansować talonów żywnościowych.

Jednak czy Chrystus nie powiedział: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”, kiedy faryzeusze próbowali podstępnie Go skłonić, by potępił podatek narzucony przez cesarza rzymskiego? Tak, w rzeczy samej, wypowiedział te słowa. Pierwszą wzmiankę o tym znajdujemy w Ewangelii wg św. Mateusza (22, 15-22), a następnie w Ewangelii wg św. Marka (12, 13-17). Zauważmy jednak, że słuszność tego zdania zależy od tego, co rzeczywiście należało do Cezara, a co nie – co w sumie stanowi mocne potwierdzenie prawa własności. Chrystus nie powiedział: „To należy do Cezara, jeśli Cezar tylko tak stwierdzi, niezależnie od tego, ile chce, jak to zdobędzie i w jaki sposób to wyda”.

Faktem jest, że można dokładnie przejrzeć Pismo Święte i nie znaleźć żadnego słowa Chrystusa, które wspierałoby przymusową redystrybucję dóbr przez władze polityczne. Żadnego, koniec i kropka.

Pytasz jednak: Czyż Chrystus nie powiedział, że przyszedł, by stać na straży prawa? Tak, w Ewangelii wg św. Mateusza (5, 17-29) Jezus stwierdza: „Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo lub Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić”. W Ewangelii wg św. Łukasza (24, 44) wyjaśnia te słowa, mówiąc: „Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Nie powiedział: „Niezależnie od tego, jakie prawo ustanowi rząd, jestem za nim”. Chrystus odniósł się do prawa Mojżeszowego (głównie do Dziesięciu przykazań) i prorocत्व dotyczących Jego przyjścia na ziemię.

Strzeżmy się chciwości

Rozważmy przykazanie: „Nie kradnij”. Zauważ kropkę po słowie „kradnij”. To przykazanie nie stwierdza: „Nie kradnij, chyba że ktoś inny ma więcej dóbr niż ty” lub: „Nie kradnij, chyba że jesteś całkowicie pewny, że wydasz to, co ukradłeś, lepiej niż ten, kto na to zarobił”. Nie mówi też: „Nie kradnij, ale możesz zatrudnić kogoś innego, np. polityka, który będzie kradł za ciebie”.

Jeśli ktoś byłby kuszony, by kraść, X przykazanie ma na celu zduszenie w zarodku jednego z głównych motywów kradzieży (oraz redystrybucji): „Nie pożądaj”. Innymi słowy, jeśli coś nie należy do ciebie, trzymaj się od tego z daleka.

W Ewangelii wg św. Łukasza (12, 13-15) Chrystus staje wobec pytania dotyczącego podziału dochodów. Podchodzi do niego człowiek w żałobie i żąda: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się ze mną podzielił spadkiem”. Syn Boży, Ten, który dokonywał cudownych uzdrowień i uciszał fale morskie, odpowiedział mu: „Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?”. Powiedział też do niego: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie

jest zależne od jego mienia”. Mógł przecież jednym machnięciem ręki podzielić majątek po równo pomiędzy nimi, ale On wolał potępić zaszłość.

Dopytujesz: A co z przypowieścią o dobrym Samarytaninie? Czy nie przedstawia ona argumentów za rządowymi programami opieki społecznej, a nawet wprost za redystrybucją? Odpowiedzią jest stanowcze: NIE! Rozważmy szczegóły tej przypowieści, opisanej w Ewangelii wg św. Łukasza (10, 30-37). Pewien człowiek podchodzi do leżącego mężczyzny na zboczu drogi. Został on pobity i okradziony, a następnie pozostawiony na wpół umarły samemu sobie. Co zrobił ten podróżujący Samarytanin? Sam pomógł owemu człowiekowi na miejscu, używając własnych środków. Nie powiedział mu: „Napisz list do cesarza” lub: „Spotkaj się z pracownikiem opieki społecznej!”. Nie odszedł. Gdyby tak zrobił, zapewne byłby dziś znany jako „Samarytanin, który był do niczego”, jeśli w ogóle byłby zapamiętany.

Radosnego dawcę miłuje Bóg

A co z fragmentem z Dziejów Apostolskich odnoszącym się do chrześcijan, którzy sprzedawali swoje majątki i dzielili się dochodami? Brzmi to jak postępową utopią. Jednak po pogłębionej analizie tekstu widzimy, że pierwsi chrześcijanie nie sprzedawali wszystkiego, co posiadali, nikt im tego nie kazał ani tego od nich nie oczekiwał. Czytamy, że wciąż spotykali się w swoich prywatnych domach. W rozdziale książki pt. „Jednemu z tych najmniejszych: Biblijna odpowiedź na zagadnienie ubóstwa” („For the Least of These: A Biblical Answer to Poverty”) poświęconym temu zagadnieniu Art Lindsley z Instytutu Wiary, Pracy i Ekonomii pisze: „Ten fragment Dziejów Apostolskich ponownie nie zawiera żadnej wzmianki o państwie.

dokończenie na str. VIII

„JEZUS CHRYSZTUS BYŁ ZWOLENNIKIEM POSTĘPU...”

dokończenie ze str. VII

Pierwsi wyznawcy Chrystusa chętnie oddawali swoje dobra, bez żadnego przymusu. W innym miejscu Pisma Świętego czytamy, że chrześcijanie pouczani są, by dawać tylko w ten sposób – dobrowolnie, gdyż «radosnego dawcę miłuje Bóg» (2 Kor 9, 7)”. Wiele zatem wskazuje na to, że prawo własności prywatnej nadal obowiązywało...

Zwolennicy postępu mogą czuć się zawiedzeni, gdy odkrywają, że słowa i czyny Chrystusa nieustannie promowały podstawowe wartości kapitalistyczne, takie jak umowa, zysk i własność prywatna. Rozważmy np. przypowieść o talentach. Spośród kilku mężczyzn opisanych w przypowieści ten, który po otrzymaniu pieniędzy zakupuje je, zostaje surowo upomniany, podczas gdy ten, który inwestuje i generuje największe zyski, otrzymuje pochwałę i nagrodę (por. Mt 25, 14-28).

W przypowieści o robotnikach winnicy dostrzegamy solidne instrukcje dotyczące popytu i podaży, jak również nienaruszalności umowy, choć nie stanowią one jej centralnego punktu. Właściciel oferuje zapłatę, by przyciągnąć na jeden dzień robotników do pilnej pracy przy zbieraniu winogron. Pod koniec dnia uświadamia sobie, że musi szybko zatrudnić więcej robotników i żeby mu się to udało, oferuje za godzinę tyle, ile wcześniej zaproponował pierwszym robotnikom za cały dzień pracy. Kiedy jeden z ochotników pracujących cały dzień się na to poskarżył, właściciel odpowiedział: „Nie jestem wobec ciebie nieuczciwy, przyjacielu. Czyż nie zgodziłeś się pracować za denara? Weź, co twoje, i odejdz! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” (por. Mt 20, 1-15).

Nie ulegajmy pokusie

Znana „złota zasada postępowania” pochodzi z ust samego Chrystusa, z Ewangelii wg św. Mateusza (7, 12): „Wszystko więc, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyncie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy”. W Mt 19, 18 Chrystus mówi: „(...) miłuj swego bliźniego jak siebie samego”. Nigdzie nie sugeruje choćby w przybliżeniu, że powinniśmy czuć niechęć do bliźniego ze względu na jego majątek lub próbować

mu ten majątek odebrać. Jeśli nie chcesz, by skonfiskowano twoją własność (a większość ludzi nie chce), nie powinieneś zabierać własności należącej do kogoś innego.

Doktryna chrześcijańska przestrzega przed chciwością. Podobnie współczesny ekonomista Thomas Sowell pisze: „Nigdy nie rozumiałem, dlaczego «chciwością» jest chęć zatrzymania pieniędzy, które zarobiłeś, a nie jest nią pragnienie odebrania komuś pieniędzy”. Użycie siły rządzenia, by zagarnąć własność innej osoby, nie jest altruistyczne. Chrystus nigdy nie sugerował, że gromadzenie bogactwa drogą pokojowego handlu jest w jakikolwiek sposób niewłaściwe. On tylko błagał, żeby ludzie nie pozwolili na to, by majątek nimi zawładnął i ich zdeprawował. Stąd w znanym fragmencie z Pierwszego Listu do Tymoteusza (6, 10) największy apostoł – Paweł nie napisał, że pieniądze są złe. Oto jego słowa: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zbłądzili z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień”. Rzeczywiście, zwolennicy postępu nie porzucają pieniądze bezinteresownie, ponieważ są to pieniądze innych ludzi, zwłaszcza „tych bogatych”, których to pieniądze zawsze się domagają.

W Ewangelii wg św. Mateusza (19, 23) Chrystus mówi: „Zaprawdę, powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego”. Zwolennicy postępu mogliby powiedzieć: „Eureka! Mamy to! Nie lubi bogaczy!”, a następnie tak zniekształcić tę wypowiedź, aby usprawiedliwić każdy schemat „okradnijmy-Piotra-by-obdarować-Pawła”, co staje się coraz bardziej popularne. Przestroga ta jest jednak całkowicie spójna ze wszystkim, co mówi Chrystus. Jego słowa nie są wezwaniem, by zazdrościć bogatym, by zabierać im ich własność czy też rozdawać „darmowe” telefony komórkowe biednym. Jest to wezwanie do pracy nad swoim charakterem. Jest to spostrzeżenie, że niektórzy ludzie pozwalają majątkowi zawładnąć sobą, a nie odwrotnie. Jest to ostrzeżenie przed pokusą (która pojawia się w różnej formie, nie tylko przez dobra materialne). Czyż wszyscy nie zauważamy, że zarówno wśród bogatych, jak i wśród biednych znajdują się dobrzy i źli ludzie? Czyż nie słyszemy o „gwiazdach popkultury” zepsutych przez sławę i bogactwo, podczas gdy inne bogate osoby prowadzą uczciwe życie? Czyż nie widzimy ludzi ubogich, którzy pozwalają, by bieda ich demoralizowała i osłabiała,

podczas gdy inni z tej grupy postrzegają swą sytuację jako motywację do polepszenia swego losu?

Bądźmy hojni duchem

Gdy analizujemy nauczanie Chrystusa, jak również inne fragmenty Nowego Testamentu, widzimy, że wszyscy ludzie mają być „hojni duchem”: troszczyć się o swoją rodzinę, pomagać biednym, wspierać wdowy i sieroty, okazywać życzliwość i wykazać się jak najlepszym charakterem. Sposób, w jaki to wszystko się przekłada na nieuczciwą grę, polityczne wymuszanie, kupowanie głosów wyborców – napędzanie obietnic redystrybucji, jest problemem krętaczy, a nie naukowców zajmujących się tym, czego uczy, a czego nie uczy Biblia.

Zbadaj swoje sumienie. Rozważ dowody. Pamiętaj o faktach. I zadaj sobie pytanie: Czy przy pomaganiu ubogim Chrystus wolałby, abyś dobrowolnie przekazał swoje pieniądze Armii Zbawienia, czy mając przystawiony pistolet do skroni, przekazał je do biura pomocy społecznej?

Chrystus nie działał bezmyślnie. Nie interesowała go publiczna działalność charytatywna, którą chętnie podejmowali faryzeusze w swoim legalizmie i hipokryzji. Odwracał się od ich wyrachowania i mydlenia oczu. Wiedział, że ich postępowanie było nieszczerze. Rozmowy z nimi prowadziły w ślepy zaułek, a po drodze były pułapki i oszustwa. Dla Chrystusa bronienie biednych przez wspieranie strategii politycznej, która pomniejszała proces tworzenia środków niezbędnych do udzielenia im pomocy, nie miałyby najmniejszego sensu. Chrystus nigdy nie poparłby niesprawnego systemu, opartego na zazdrości lub kradzieży. Chociaż wielu współczesnych zwolenników postępu próbowało zrobić z Jezusa zwolennika redystrybucji, On na pewno nim nie był.

Lawrence W. Reed

Amerykański ekonomista, profesor uniwersytecki, autor wielu książek i ponad tysiąca esejów. Prezes Foundation for Economic Education (FEE). Otrzymał wiele prestiżowych odznaczeń i wyróżnień.

